



EMILIA GAŁCZYŃSKA

<http://orcid.org/0000-0003-4324-2141>

Instytut Filologii Polskiej, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Lola Szereszewska (1895–1943) – zapomniana poetka pogranicza

I prześwituje domysł, że może pogranicza wcale nie trzeba szukać daleko w czasie i przestrzeni. Pogranicze jest blisko. Niektórzy uważają, że nazbyt. Tak blisko jak drugi człowiek.

W. Panas: *Pismo i rana...*¹

Gdy wszystkie inne narody mają peryferie, gdzie stykają się z innymi narodami (a więc i innymi kulturami narodowymi), mniej więcej ściśle geograficznie ograniczone. [...] my Żydzi, rozproszeni po całym świecie, mamy tych peryferij takie mnóstwo, iż właściwie nic innego nie mamy, jak tylko same peryferie, to znaczy wszędzie żyjemy na „pograniczach”, wszędzie jesteśmy znikomą mniejszością.

W. Berkelhammer: *Problem asymilacji...*²

Bycie Żydem, to bycie różnicą.

W. Panas: *Pismo i rana...*³

Zygmunt Bauman w książce *Obcy u naszych drzwi*, wydanej w 2016 roku, przybliży czytelnikowi zagadnienia związane z wykluczeniem i wyobcowaniem. Powołując się na pojęcia i teorie z zakresu socjologii i filozofii oraz opierając się na wydarzeniach między innymi z życia politycznego, próbuje scharakteryzować figurę „innego” – „obcego”⁴ w kontekście kultury nowoczesnej: „Uchodźcy uciekają przed bestialstwem wojny i despotyzmem lub barbarzyństwem [...] od zarania

¹ W. PANAS: *Pismo i rana. Szkice o problematyce żydowskiej w literaturze polskiej*. Lublin 1996, s. 74.

² W. BERKELHAMMER: *Problem asymilacji*. „Nowe Życie” 1924, z. 5, s. 288, cyt. za: E. PROKOP-JANIEC: *Międzywojenna literatura polsko-żydowska jako zjawisko kulturowe i artystyczne*. Kraków 1992, s. 62.

³ W. PANAS: *Pismo i rana...*, s. 50.

⁴ Zob. też: Z. BENEDYKTOWICZ: *Portrety „obcego”. Od stereotypu do symbolu*. Kraków 2000.

nowoczesności pukali do cudzych drzwi. Z punktu widzenia tych, którzy stoją po drugiej stronie drzwi, ci przybysze byli zawsze – tak jak i teraz – obcymi”⁵.

„Obcość” uobecnia się w symbolicznym podziale na zakorzenionych w przestrzeni i tych, których chce się pozbawić do niej prawa. Już samo rozróżnienie jest aktem przemocy jednej grupy wobec drugiej oraz impulsem do stawiania barier pomiędzy poszczególnymi jednostkami. Uczony zauważa, że są to problemy uniwersalne i ponadczasowe⁶ – dodałabym, że są one także powiązane z przestrzenią. Bywa ona przez agresorów wykorzystywana przeciwko „innemu” oraz eksplorowana przeciw sobie samej.

Kategoria „obcego” pozwala lepiej przyjrzeć się problemom współczesności. Pojawia się ona w dyskursie literaturoznawczym i kulturoznawczym, ale też socjologicznym, politologicznym – szeroko rozumianych nauk humanistycznych. Stała się przedmiotem badań interdyscyplinarnych, które potrafią ukazać skomplikowane mechanizmy wykluczenia, wyobcowania, odgradzania, tworzenia się podziałów i konfliktów. Zależność między „dalekim” i „bliskim” rozgałęzia swoje znaczenie w konkretnej sytuacji. Jej twórcza analiza pozwala przyjrzeć się reprezentatywnym osobowościom i ich zachowaniom: „Kontekst bliskości-i-odpowiedzialności, w którym kształtują się i powstają prywatne wyobrażenia, otacza je grubą moralną barierą praktycznie nieprzeniknioną dla argumentów »czysto abstrakcyjnych«”⁷. Odpowiedzialność zakłada postawę świadomą i rozumienie, że utożsamienie „obcego” z konkretnym człowiekiem to jedynie tworzenie wyobrażeń o teźże jednostce.

We wspomnianej pracy Baumana⁸ daje się zauważyć związek między etyczną postawą a strachem doświadczanym w sytuacjach kryzysowych, granicznych. Wskazana korelacja jest także ciekawą soczewką, przez którą warto przyglądać się aktualnym sytuacjom polityczno-społecznym na świecie, aby dostrzec pewne schematy charakterystyczne zarówno dla przeszłości, jak i terażniejszości. Podobną refleksję dostrzegam w wierszu Loli Szereszewskiej o znaczącym tytule:

*Uchodźcom*⁹

Dom pozostaw otwarty i pole pozostaw niezżęte,
jeśli za tobą dom płonie, to dom pozostaw płomieniom,

⁵ Z. BAUMAN: *Obcy u naszych drzwi*. Przeł. W. MINCER. Warszawa 2016, s. 14.

⁶ Tamże, s. 15.

⁷ Z. BAUMAN: *Nowoczesność i Zagłada*. Przeł. T. KUNZ. Kraków 2009, s. 386.

⁸ Autor sam doświadczył wyobcowania i aktów agresji. W związku z nacjonalistycznymi zamieszkami podczas jego wykładu na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego nie przyjął w lipcu 2013 r. tytułu doktora *honoris causa* nadanego mu przez Dolnośląską Szkołę Wyższą we Wrocławiu. Zob. też: *Nie na miejscu. Rozmowa z Zygmuntem Baumanem*. W: J. ROSZAK: *Słyszysz? Synagoga. Wychodząc spod poznańskiej synagogi przy Wronieckiej*. Lublin–Warszawa 2015, s. 35–39.

⁹ L. SZERESZEWSKA: *Uchodźcom*. „Ilustrowany Dziennik Ludowy” z 8 kwietnia 1939 r., s. 5.

a zboże jeśli dojrzałe, sierpom się skłoni najeżdźcy.
 Na próżno zbierasz oczami wszystko, coś sercem spamiętał,
 groźba zawisła nad tobą czarnym pękniętym sklepieniem,
 patrz: pod brzemieniem niesławy obcy padają i bliscy.

Ciężko powędruj na oślepie, a łożem ci będą kamienie,
 gorycz jedynym posiłkiem. Przed tobą wzgórze rumiane,
 przed tobą niebo wzgardliwe i źródła blade jak mleko.
 Człowiek cię z domu wypędził, dal cię przygarnie westchnieniem,
 a obce rzeki i źródła oczom spłakany nieznane
 wargi ochłodzą spieczone i obolałe powieki.

To nic, że ślady nakreślasz płynną czerwienią swej rany,
 to nic, że dziecko po drodze ziemi zostawisz skostniałej,
 za tobą tobie podobni w obłądnie idą i bliznach.
 Zewsząd wypełzli wygnańcy, krążą bez celu, bez planu.
 Do ziemi zimnej i szorstkiej przywarły ciała szerniałe.
 I nasłuchują, i słyszą: w sercach im płacze Ojczyzna.

Lola (Leonia) Szereszewska, z domu Rotbard, jest we współczesnej recepcji badawczej i czytelniczej – z małymi wyjątkami – nieobecna. Tymczasem w dwudziestoleciu międzywojennym, na który to okres przypada jej działalność artystyczna, była autorką rozpoznawalną. Wydała pięć tomów wierszy i prozy poetyckiej: *Kontrasty* (1917), *Trimurti. Fantazje historyczne* (1919), *Ulica* (1930), *Niedokończony dom* (1936) i *Gałęzie* (1938). Wszystkie one zostały opublikowane w liczących się wydawnictwach, między innymi w Składzie Głównym Księgarni Gebethnera i Wolffa czy w Księgarni Ferdinanda Hoesicka (gdzie ukazały się także książki Maurycego Szymła, Romana Brandstaettera, Adama Madlera). Jej teksty odnajdziemy w takich czasopismach, jak: „Okolice Poetów”, „Szpilki”, „Kamena”, „Nasza Opinia”, „Ilustrowany Dziennik Ludowy”, „Merkuriusz Polski Ordynaryjny” i „Chwila”¹⁰. Tomiki Szereszewskiej recenzowali między innymi Stanisław Czernik¹¹ („Okolice Poetów” 1937, nr 4 (25)) oraz Bolesław Dudziński¹²

¹⁰ W związku z tym warto przywołać spostrzeżenie Eugenii PROKOP-JANIEC: „Fakt, że literatura polsko-żydowska docierała do polskiego czytelnika głównie poprzez książki funkcjonujące samodzielnie, by tak rzec, na polskim rynku literackim, wyrwane w pewnym sensie z kontekstu polsko-żydowskiego literackiego obiegu, pozbawione tła polskojęzycznej kultury żydowskiej – miał decydujący wpływ na percepcję tej twórczości w kręgach polskich” (TAŻ: *Międzywojenna literatura...*, s. 98).

¹¹ Recenzja dotyczy tomu poetyckiego *Niedokończony dom*: „Bardzo jeszcze niewyraźna zaowiedź poezji. [...] Dążność do prostoty, dbałość o czystość zdania. Nie ma szarlatanerii w postaci zalewu młodopolszczyzny, a to już świadczy o smaku i krytycyzmie autorki [...]” („Okolice Poetów” 1937, nr 4 (25), s. 23 (47)).

¹² Krytyk pisał m.in.: „Pierwszy tomik liryki p. Szereszewskiej dobrze świadczy o kwalifikacjach autorki i jest bezspornie obiecującą zapowiedzią na przyszłość. Od intymnych wyznań, westchnień i wspomnień przechodzi poetka stopniowo do bardziej szerokich i ogólnych trenacyj,

(„Gazeta Robotnicza” z 14 lipca 1938 roku). Była również kandydatką do nagrody za najlepszą książkę w plebiscycie czasopisma literackiego „Skawa” w 1939 roku, a już w 1917 roku za nowelę *Amenophis IV* została wyróżniona w konkursie „Sfinksa”. W swoim pamiętniku wspominał ją Eryk Lipiński¹³.

Dzisiaj na próżno szukać informacji o Szereszewskiej w antologiach dwudziestolecia międzywojennego, słownikach, pracach dotyczących literatury XX wieku czy programach konferencji. Do wyjątków należy znany tom eseistyczny *Pismo i rana...* Władysława Panasa, który wymienia poetkę z imienia i nazwiska. Uczony podkreślał „nieobecność” w powszechnej świadomości autorów żydowskiego pochodzenia, znajdujących się często na „śmietniku” literatury i jej recepcji:

Na skraju galaktyki Gutenberga znajduje się wysypisko, na którym gromadzą się odpady cywilizacji pisma i druku [...]. Pamiętajmy jednak, że w pyłach i kurzach szpargałów ukrywa się u Schulza Księga. Tam odnalazł jej ślady. Na śmietniku jest może miejsce każdej Księgi? Z tego śmietnika słychać szept. Kto mówi z tego miejsca? Kto mówi z tego miejsca? [...] Mosze Szymel [...], Anda Eker [...], Roman Brandstaetter [...], Irma Kanfer [...], Lola Szereszewska¹⁴.

Przeglądając gazety wydane tuż po wojnie, odnalazłam nekrolog¹⁵, który jest nieocenionym źródłem biograficznym, ale też wskazuje na konieczność dalszych kwerend:

Ś. P z Rotbardów Leonia Szereszewska, Literatka, żyła lat 48
 córki Jej Ś.P. Dagmara Zofia Szereszewska, żyła lat 23
 Ś. P. Elżbieta Mirosława Szereszewska, żyła lat 21
 zginęły śmiercią tragiczną dnia 1 lutego 1943 r.
 Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kaplicy Św. Karola Boromeusza na Powązkach dnia 6 lipca 1946 r, t. j. w sobotę o godzinie 11 m. 40. Po którym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy do grobu rodzinnego, o czym zawiadamia się krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych pograżeni w głębokim smutku:
 nieobecny MAŻ i OJCIEC. MATKA I BABCIA. BRAT I RODZINA.¹⁶

Można się z niego dowiedzieć, że poetka wraz z córkami pierwotnie była pochowana poza cmentarzem Powązkowskim, a przeniesienie zwłok nastąpiło

dając w takich np. wierszach jak »Hiszpańskie pomarańcze«, »Szkoła«, »Węgiel« żywe i poddawcze przekroje współczesności. P. Szereszewska posługuje się z upodobaniem i umiejętnością metodą poetyckiej przenośni, a niektóre z jej wierszy są w całości metaforą, rozszerzoną do ram wielostrofowych. Tę miłą i młodą lirykę cechuje świeżość odczucia, zmysłowa chłonność i wdzięk oryginalnego talentu” („Gazeta Robotnicza” z 14 lipca 1938 r., s. 5). Trzeba jednak zauważyć, że była to trzecia książka autorstwa Szereszewskiej, drugi zaś tom poezji.

¹³ E. LIPIŃSKI: *Drzewo szpilkowe*. Warszawa 1989, s. 11.

¹⁴ W. PANAS: *Pismo i rana...*, s. 59.

¹⁵ „Gazeta Ludowa” z 5 lipca 1946 r., s. 2.

¹⁶ Zapis oryginalny.

dopiero po wojnie, gdy grób wykupił w 1946 roku jej brat Henryk. Okoliczności śmierci matki i córek są nieznane. Wojnę przeżył mąż poetki, a część jego rodziny przebywa w Stanach Zjednoczonych¹⁷. Życiorys Szereszewskiej, który na razie powoli odkrywam, ukazuje los kobiety za życia wprawdzie rozpoznawanej w kręgach literackich, lecz zarazem wyobcowanej ze względu na swoje pochodzenie i zapomnianej po śmierci. Siłą przekazu cytowanego utworu *Uchodźcom*¹⁸ jest jego ponadczasowy charakter, który można odnieść zarówno do żydowskiego losu poetki, jak i do współczesnych praktyk wykluczania imigrantów, do czego jeszcze wrócę. Najpierw jednak, chcąc zawęzić i jednocześnie dookreślić znaczenie wiersza w kontekście historycznoliterackim, skupię się na jego usytuowaniu wobec literatury polsko-żydowskiej okresu międzywojennego.

Zagadnienia związane z literaturą polsko-żydowską zostały obszernie opisane między innymi w pracach Eugenii Prokop-Janiec, a także w tomach zbiorowych pod redakcją Aliny Molisak i Zuzanny Kołodziejskiej¹⁹ czy we wspomnianym eseju Panasa oraz w szkicu *O sytuacji pisarza polskiego pochodzenia żydowskiego w XX wieku. (Rzecz, którą nie ja powinienem napisać)* Artura Sandauera. Ciekawę wydaje się skonfrontowanie wiedzy na temat literatury polsko-żydowskiej, zestawienie „pograniczności” tej kategorii z twórczością Loli Szereszewskiej oraz sprawdzenie przydatności jej poszczególnych ujęć.

Prokop-Janiec zauważa: „Oto poruszamy się po regionach, których granic nie da się wytyczyć, stosując wyłącznie literackie, czysto artystyczne kryteria. Musimy kierować się tu też racjami, najogólniej rzecz ujmując, socjologicznymi [...]”²⁰. Założeniem badaczki jest prowadzenie intensywnych i pogłębionych badań biograficznych, które mają pomóc w znalezieniu interpretacyjnego klucza. Prokop-Janiec podkreśla zarazem, że przyjmując taką perspektywę, nieustannie napotyka się problemy w dotarciu do historycznych dokumentów ujawniających i potwierdzających wydarzenia z życia autora lub autorki. „Niekiedy nie dysponujemy wręcz żadnymi informacjami o autorach... Jedynym świadectwem pozostaje zatem twórczość. Oparcie się jednak wyłącznie na niej również nie jest całkowicie bezdyskusyjne”²¹.

Myszę, że punktem wyjścia powinno być nieszablonowe założenie scalające, aktywizujące się w poszczególnym akcie badawczym nad konkretnym utworem,

¹⁷ Informacje o rodzinie przebywającej w USA uzyskałam od Pani Anny Przybyszewskiej-Drozd z Żydowskiego Instytutu Historycznego im. Emanuela Ringelbluma w Warszawie.

¹⁸ Pierwodruk w „Ilustrowanym Dzienniku Ludowym” z 8 kwietnia 1939 r.

¹⁹ Mowa o takich tytułach, jak m.in.: *Literatura polsko-żydowska 1861–1918. Studia i szkice*. Red. Z. KOŁODZIEJSKA-SMAGAŁA, M. ANTOSIK-PIELA. Kraków 2018 czy *Żydowski Polak, polski Żyd. Problem tożsamości w literaturze polsko-żydowskiej*. Red. A. MOLISAK, Z. KOŁODZIEJSKA-SMAGAŁA. Warszawa 2011.

²⁰ E. PROKOP-JANIEC: *Międzywojenna literatura...*, s. 10.

²¹ Tamże, s. 11.

dziełem literackim, którego lektura nieustannie wykracza poza własne granice. Ustalenie/oszacowanie wartości artystycznej stanowi dla Prokop-Janiec kolejny etap postępowania interpretacyjnego. Polega ono na odnalezieniu w utworze tematów żydowskich. Od razu nasuwa się pytanie o elementy wiersza, które jednoznacznie nazwać można żydowskimi, mało żydowskimi lub nieżydowskimi. Kategoria literatury polsko-żydowskiej w dwudziestoleciu międzywojennym obejmowała węższe znaczenie: „[...] gdzie ważne było połączenie kryterium tematyki utworu i kryterium samoidentyfikacji narodowej i kulturowej pisarza”²², oraz szersze: „[...] kiedy na plan pierwszy wybijało się biograficzne kryterium samoidentyfikacji twórcy”²³.

Sytuacja komplikuje się, jeśli czytając utwory autorki polsko-żydowskiej, korzystamy z dzisiejszej szczegółowej wiedzy historycznej i współczesnych narzędzi badawczych. Fragmentaryczność źródeł biograficznych powinna nakierowywać na wartości artystyczne, mogą one także pozwolić dostrzec wątki żydowskie. Jestem jednak przekonana, że interpretacja nie powinna nigdy być zależna od biografii. Warto przemyśleć, jak omawiana kategoria może oświetlić twórczość Szereszewskiej, powodując nie tyle podziały, ile „kwitnienia interpretacyjne”.

Zastanawiająca jest obecność wierszy poetki w zbiorze *Międzywojenna poezja polsko-żydowska. Antologia*²⁴, ponieważ w wybranych przez redagującą go Prokop-Janiec czterech tekstach zatytułowanych: *Sonet tatrzański*, *O pośpiechu*, *Jabłka*, *Oczekiwanie*, trudno doszukać się jakiegokolwiek kontekstu żydowskiego, nie zostaje wykorzystany żaden motyw, wątek, który moglibyśmy według węższego znaczenia przypisać do literatury polsko-żydowskiej. W biogramie znajdziemy zaś błędne daty narodzin i śmierci autorki. Spodziewam się, że powodem umieszczenia tekstów poetki w antologii mogła być jej literacka aktywność na łamach czasopism polsko-żydowskich²⁵. Zarazem publikowała Szereszewska w prasie konserwatywnej, nieprzychylniej żydowskim autorom. Należała do Akademickiej Korporacji Syjonistycznej „Zelotia”, w piśmie tygodniowym „Ewa”²⁶

²² Tamże, s. 21.

²³ Tamże.

²⁴ E. PROKOP-JANIEC: *Międzywojenna poezja polsko-żydowska. Antologia*. Kraków 1996, s. 450–451.

²⁵ Badaczka zaznacza: „Prasa stanowiła [...] bez wątpienia najważniejszą instytucję polsko-żydowskiej kultury i fundament polsko-żydowskiego obiegu literackiego” (E. PROKOP-JANIEC: *Międzywojenna literatura...*, s. 40) oraz „Potężny rozwój polskojęzycznej prasy żydowskiej świadczy o tym, że w okresie międzywojennym polonizacja czyniła szybkie postępy” (tamże, s. 50).

²⁶ „Jedynie pismo kobiece, jakie zdobyło ogólnopolski rozgłos i utrzymało się na rynku wydawniczym ponad pięć lat – »Ewa. Pismo tygodniowe« – stało się przedmiotem badań Ewy Plach, Katrin Steffen, Marii Antosik-Pieli i Moniki Szablowskiej-Zaremby” (M. SZABLÓWSKA-ZAREMBA: *Dziennikarki międzywojennej prasy polsko-żydowskiej (wstępne rozpoznanie)*. „Archiwum Emigracji. Studia – Szkice – Dokumenty” 2014, z. 1–2 (20–21), s. 34). Autorka w przypisie skrupulatnie wymienia prace poświęcone tygodnikowi. Innym przydatnym artykułem jest studium

odnajduję informację, że na Balu Korporacji pełniła wraz z innymi koleżankami obowiązki gospodyni²⁷. Również na łamach tego czasopisma publikowała swoje utwory, w „Naszym Przeglądzie” zaś została odnotowana enigmatyczna informacja o „Wieczorze poezji Wizo”, w którym poza Lolą brały udział Sulamita Szapiro, L. Salomonowa, Mely Anders i Thea Wenberżanka²⁸. Działalność poetki, jako kontekst zewnątrztekstowy, także mogła być impulsem, aby umieścić jej wiersze we wspomnianej antologii. Trudno na razie, z powodu nielicznych źródeł biograficznych, odpowiedzieć, czy środowisko artystów polsko-żydowskich było jej środowiskiem, czy się z nim utożsamiała.

Przy interpretacji utworu poetki pochodzenia żydowskiego przydatny i inspirowany okazuje się referowany przez Prokop-Janiec model polisystemu kultury autorstwa Chone Shmeruka²⁹, w którym liczy się poszukiwanie przestrzeni zarówno wspólnych, jak i osobnych, nachodzących na siebie dwóch kultur. Ta „druga” nie jest przy tym rozumiana jako obca, inna i – w konsekwencji – niechciana:

Wśród nowych metodologicznie ujęć ważne miejsce przypada pracom Moshe Rosmana, który – odwołując się do antropologii interpretatywnej i jej koncepcji kultury jako systemu znaczeń – proponuje, by badać polsko-żydowskie związki kulturowe na poziomie wartości przyjmowanych przez obie społeczności³⁰.

Ujmowanie literatury polsko-żydowskiej jako obszaru ruchomego pozwala przyjrzeć się pojedynczemu tekstowi – świadectwu doświadczenia kulturowego. Obrona perspektywa nie przekreśla dążeń do kumulacji konkretnych przeżyć, ale jednocześnie przeciwdziała ryzyku „gettoizacji” autorów pochodzenia żydowskiego. Jak zauważa Paweł Pijanowski:

[...] niezbędne będzie także podkreślenie jednostkowości każdego opisywanego przypadku, co skłania do tego, by mówić o jednej z wielu (często prze-

Mariana FUKSA: *Warszawska prasa żydowska w języku polskim*. „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1976, T. 15, z. 2, s. 205–237.

²⁷ Zob. też: „Ewa. Pismo tygodniowe” 1929, nr 1, s. 8.

²⁸ Zob. „Nasz Przegląd. Warszawa” 1930, nr 32, s. 8.

²⁹ Badaczka tak charakteryzuje tę perspektywę: „Od lat 80. XX wieku w pracach powstających w Izraelu, Stanach Zjednoczonych i Polsce zasadniczym narzędziem stał się już jednak model polisystemu kultury, który również dziś wydaje się wyjątkowo funkcjonalny i fortunny w ujmowaniu transformacji i przekształceń modernizacyjnych. Teoria polisystemów eksponuje bowiem zjawisko heterogeniczności kultury, śledzi rolę procesów interferencji i transferu kulturowych wzorców, a przepływy kulturowe traktuje jako kluczowy czynnik rozwoju i utrzymania vitalności zarówno kulturowych systemów, jak ich złożonych konfiguracji. Opis nowoczesnej kultury żydowskiej w Polsce jako trójjęzycznego polisystemu przedstawił w połowie lat. 80. w klasycznym już dziś studium *Hebrew – Yiddish – Polish. The Trilingual Jewish Culture* izraelski historyk Chone Shmeruk” (E. PROKOP-JANIEC: *Kulturowe i literackie kontakty polsko-żydowskie*. W: *Polacy – Żydzi. Kontakty kulturowe i literackie*. Red. E. PROKOP-JANIEC. Kraków 2014, s. 12–13).

³⁰ Tamże, s. 13.

ciwstawnych) perspektyw, postaw, strategii czy „reakcji psychicznych”. Próba wyodrębnienia jednego idiomu zasymilowanych Żydów nieuchronnie prowadziłyby do [...] „gettoizacji”, wszak, jak zauważa Artur Sandauer, „mówić o cechach żydowskich, to – już otwierać drogę do rasizmu”³¹.

Jednym z wierszy, który można odczytywać w ramach modelu polisystemu kultury, jest właśnie przytoczony utwór *Uchodźcom*. Podmiot liryczny nawołuje w nim do ucieczki, którą przedstawiono jako proces pozostawiania i żegnania własnej przeszłości oraz tożsamości. Uchodźca nie jest „obcym” i „innym”. Tę „rolę” przejmuje najeźdźca, chcący przywłaszczyć mienie, odebrać prawo do istnienia drugiej istoty. Pozbawienie kogoś fundamentalnych przymiotów życia codziennego łączy się z pozbawieniem go „znaczenia” w świecie: „Zadanie działającej jednostki polega na tym, by doprowadzić do sytuacji, w której inny straci znaczenie i stanie się nieistotny”³². Jedyną własnością uchodźcy pozostaje pamięć.

Słowem kluczem pierwszej strofy jest „dom”, który należy pozostawić oprawcy. W wierszu zbudowana została rama kompozycyjna oparta na relacji „dom” – „Ojczyzna”. Paradoksalnie, nie zawsze są to słowa synonimiczne. Właśnie ten rozdźwięk oraz proces oddalania się tego, co domowe, od tego, co związane z Ojczyzną, jest tematem utworu. Dom przestaje być Ojczyzną (co ważne, pisaną wielką literą), a Ojczyzna już nigdy nie stanie się domem. Dwa znaczenia odnajdują swoją realizację memorialną w poczuciu nieopłakanej straty.

Bohaterem wiersza nie jest żadna konkretna osoba, ale los uchodźczy reprezentujący uniwersalne doświadczenie utraty i lęku: „za tobą tobie podobni w obłędzie idą i bliźnach”. Ukazane są tu zmagania jednostki pozbawionej przestrzeni, w której spędziła najprawdopodobniej swoje dotychczasowe życie. Jest to sytuacja nagła, wiążąca się z przeżyciem traumatycznym i granicznym. Autorka nieustannie, za pomocą czasowników w trybie rozkazującym, buduje atmosferę ruchu i pośpiechu. W utworze nie ma czasu na zadumę nad tym, co zostanie utracone, ani na rozważania skoncentrowane wokół ucieczki: „Zawszad wypełzli wygnańcy, krążą bez celu, bez planu”.

W żadnej strofie nie zostaje zachowane opisane wcześniej rozróżnienie między „obcym”/„innym” a „swoim”/„oprawcą”. Wiersz ukazuje, jak mylne jest postrzeganie świata przez pryzmat uproszczonych opozycji, które sprawiają, że dochodzi do podziałów i rozgraniczeń. Różne perspektywy pozwalają dostrzec w obcym oprawcę. Ofiarami są i jedni, i drudzy: „patrz: pod brzemieniem niesławy obcy padają i bliscy”. Bauman zaznaczał: „»Inny« jako kategoria abstrakcyjna nie ma nic wspólnego z »innym«, którego znam”³³. To, co inne

³¹ P. PIJANOWSKI: *Bezdroża asymilacji. Przełom 1914–1918 w twórczości Józefa Wittlina*. W: *Polacy – Żydzi...*, s. 212.

³² Z. BAUMAN: *Nowoczesność i Zagłada...*, s. 371.

³³ Tamże, s. 386.

i obce, funkcjonuje jedynie w niebezpiecznym imaginarium zawierającym się w procesach wykluczenia.

Przestrzeń daje nadzieję na lepszą przyszłość, jednak i ona może nie sprzyjać ucieczce: „Przed tobą wzgórza rumiane / przed tobą niebo wzgardliwe i źródła blade jak mleko”. Także i ona może być obca, ale właśnie w tym przypadku obcość pozwala na „odnalezienie się” w zastanym miejscu: „a obce rzeki i źródła oczom splakany nieznane / wargi ochłodzą spieczone i obolałe powieki”.

Pisząc o problematyce związanej z literaturą polsko-żydowską okresu międzywojennego, można analizować wiersz Loli Szereszewskiej nie tylko jako tekst artystyczny, ale i dokument świadczący o przecuciu zbliżającej się katastrofy. Polemiki i dyskusje wokół sztuki tego okresu odzwierciedlają mentalność różnych warstw społecznych, reprezentujących krzyżujące się poglądy, w tym również te antysemickie.

Żydowska społeczność w międzywojennej Polsce, licząca około trzech milionów osób, a więc jakieś 10 procent obywateli, była drugą największą społecznością Żydów na świecie w liczbach bezwzględnych i największą proporcjonalnie. Dla porównania, międzywojenne Niemcy zamieszkiwało około pół miliona Żydów, czyli mniej niż 1 procent ludności tego kraju. Społeczność polskich Żydów mówiła głównie w jidysz i nie była zasymilowana, a jednocześnie odgrywała nieproporcjonalnie dużą rolę w handlu i zawodach właściwych wyższej klasie średniej, jak finanse i medycyna³⁴.

Kontaktów żydowsko-polskich okresu międzywojnia nie można – jak wiadomo – nazwać symbiotycznymi. Do takich relacji dojść nie mogło, zważywszy na mechanizmy rządzące sytuacją wyjściową. Żydzi byli traktowani jako „obcy”, „dalecy”. Teodor Herzl podkreślał:

Jesteśmy narodem, jedynym narodem. Wszędzie próbowaliśmy uczciwie wtopić się w otaczające nas społeczeństwa, a zachować jedynie wiarę naszych ojców. Nie pozwolono nam na to. [...]. O tym, kto jest obcym, a kto obywatelem kraju, może decydować większość, gdyż jest to – jak wszystko w relacjach między narodami – kwestią siły³⁵.

Pochodzące ze znanego dzieła *Państwo żydowskie* słowa Herzla, ale i wiersz Szereszewskiej, ukazują także uniwersalny charakter doświadczenia związanego z wykluczeniem. Jeśli miałabym wybrać utwór Szereszewskiej do antologii poezji polsko-żydowskiej, byłby nim właśnie *Uchodźcom*. Los uchodźczy znajduje odnie-

³⁴ P. BRYKCYŃSKI: *Gotowi na przemoc. Mord, antysemityzm i demokracja w międzywojennej Polsce*. Przeł. M. SUTOWSKI. Warszawa 2017, s. 22.

³⁵ Cyt. za: A. ELON: *Bez wzajemności. Żydzi – Niemcy 1743–1933*. Przeł. K. BRATKOWSKA, A. GELLER. Warszawa 2012, s. 310.

sienie w historii Żydów³⁶. Ma on również charakter procesualny i nieomknięty. Władysław Panas pisał: „Żydzi to jedno z imion Innego. Obcy, bo Inny; Inny, bo nie Ten Sam”³⁷. To, co pierwotnie było ucieczką, staje się po czasie nieustanną podróżą. Tymczasem Monika Adamczyk-Garbowska zauważa, że podróż jest jednym z „przewodnych motywów i tematów przewijających się w twórczości pisarzy żydowskich”³⁸. Autorka wymienia *Podróżę Benjamina Trzeciego (Masoes Binjomin haszliszi)* Mendela Mojcher Sforima i powieści Jakuba Głatszejna.

Analiza wiersza przynosi też cień zwątpienia: a może dziś – po Jedwabnem, w obliczu wciąż przyrastającej wiedzy o współudziale Polaków w Zagładzie – pisanie o literaturze polsko-żydowskiej, żydowsko-polskiej jest skazane na porażkę? Wydaje się, że nie, jednak należy wiedzieć, czemu w interpretacji mają służyć konkretne odniesienia zewnątrztekstowe związane między innymi z biografią pisarza. Niewątpliwie bowiem rozpoznania poczynione na gruncie badań nad literaturą polsko-żydowską międzywojnia mogą okazać się pomocne oraz inspirować dodatkowe, i jednocześnie bardzo ważne, odczytania twórczości Szereszewskiej. Trafnym podsumowaniem problemów piętrzących się w związku z tym zagadnieniem wydają się spostrzeżenia Władysława Panas:

Literaturę polsko-żydowską i żydowsko-polską wyróżnia także – do pewnego stopnia – specyfika podmiotu utworu (czy też jak mówi się w polskiej terminologii teoretycznej: hipotetycznego podmiotu czynności twórczych) i świata przedstawionego (tematyka i topika przede wszystkim). Nadawca utworu (jednak nie mylić z autorem!), podmiot, czy narrator bywa w wielu utworach konkretyzowany jako Żyd, który mówi o sprawach żydowskich. Wydaje się, że kryterium osobowo-tematyczne [podkr. – E.G.] stanowi wyłączny znak tej literatury. [...] Jednakże kryterium to – jak każde zresztą kryterium tematyczne – ma wartość jedynie pomocniczą i orientacyjną³⁹.

Odpowiedzi ostatecznej na pytanie dotyczące aktualności i nośności omawianych kwestii nie znam, wierzę jednak, że literatura tworzy kulturę otwartości. Znajduje się w niej nie tylko piśmiennictwo polsko-żydowskie, ale także pogranicze tegoż. To na tych pograniczach odnajdziemy autorów, którzy funkcjonowali w obu obiegach literackich i wymykali się omawianej kategorii.

Wiersz *Uchodźcom* niejako odzwierciedla podział, jaki dokonał się w literaturze polskiej w dwudziestolecie międzywojennym. Zarówno w świecie rzeczywistym, jak i w świecie poetyckim wykreowanym przez Szereszewską słowem kluczem jest różnica między „obcym” a „swoim”:

³⁶ Zob. też: K. KUCZYŃSKA-KOSCHANY: „Все поэты жи́ды”. *Antytotalitarne gesty poetyckie i kreacyjne wobec Zagłady oraz innych doświadczeń granicznych*. Poznań 2013.

³⁷ W. PANAS: *Pismo i rana...*, s. 11.

³⁸ M. ADAMCZYK-GARBOWSKA: *Odcienie tożsamości. Literatura żydowska jako zjawisko wielojęzyczne*. Lublin 2004, s. 21.

³⁹ W. PANAS: *Pismo i rana...*, s. 45.

Tym, co wyróżnia zasadniczo całe żydowskie piśmiennictwo polskojęzyczne, co modeluje od wewnątrz, od samych podstaw ten dyskurs, jego stylistykę i semantykę, poetykę i etykę, tym, co jest ukryte, i tym, co jest jawne, w strukturze głębokiej i powierzchniowej, tym, co stanowi prawdę tego dyskursu – jest różnica. Różnica fundamentalna, źródłowa, archetypowa: między „swoim” i „obcym”, „takim samym” i „innym”, „tożsamym” i „nietożsamym”⁴⁰.

Przytoczony utwór należy – biorąc pod uwagę wiek poetki w chwili śmierci – do późnej, dojrzałej twórczości Szereszewskiej. Nie doczekał się on publikacji w książce. Znacząco różni się od liryków zawartych w pierwszych tomach jej prozy poetyckiej, *Ulicy* i *Niedokończonym domu*. Bliski jest zaś *Gałęziom*, gdzie autorka odnalazła swój jednostkowy głos, przedwcześnie przerwany. To niejedyny wiersz, którego nie znajdziemy w żadnym tomiku⁴¹. Pod koniec lat 30. Szereszewska drukowała w różnych czasopismach, w jej tekstach bardzo łatwo usłyszeć ton katastroficzny i spotęgowany lęk o przyszłość⁴². Tematyka żydowska, jeśli mówić o niej w odniesieniu do utworów tej autorki, uaktywnia się podskórnie w kontekście historycznoliterackim i społecznym, ale nie znosi to jej uniwersalnego wymiaru. Poetka, co ważne, jako autorka zapomniana reprezentuje twórczość „pomiędzy”, czekającą na nowe, pierwsze interpretacje. Zadaniem badacza jest uświadomienie sobie, że „między biegunem żydowskich treści i mową polską wchodzi coś trzeciego: literatura”⁴³.

Bibliografia

ADAMCZYK-GARBOWSKA M.: *Odcienie tożsamości. Literatura żydowska jako zjawisko wielojęzyczne*. Lublin 2004.

BAUMAN Z.: *Nowoczesność i Zagłada*. Przeł. T. KUNZ. Kraków 2009.

⁴⁰ Tamże, s. 48.

⁴¹ Warto odnotować, że Piotr ŚLIWIŃSKI umieścił ten wiersz w autorskiej antologii *Wolny wybór. Stulecie wierszy 1918–2018*. Poznań 2019; utwór jest także dostępny w Internecie: <https://nowe-peryferie.pl/index.php/2017/02/lola-szerszewska-poezje/> [data dostępu: 21.07.2019].

⁴² Jednym z bardziej przejmujących wierszy jest utwór *Współczesność*, którego recenzję (opatrzoną inicjałami „j.p.”) oraz przedruk odnajduję w czasopiśmie „Tydzień Literacki Polski Zbrojnej: nauka, literatura, sztuka” (1938, nr 40): „Dyktatorowie z balkonów władczo podnoszą dłonie, / rzucają słowa jak żagiew, a tłum słowami płonie. / I budzi się w tłumie świadomość ściśniętej ostro pięści, / wysportowane mkną nogi, walczą rozkazy patosem, / naładowana energia pogardą napina mięśnie / i tysiąclecia nad książką milkną w ogólnym chaosie. / Już brzęczy szkło na ulicach / pięść łamie szyby z rozmachem / cegły fruwają ze świstem, / ktoś płacze śmiesznie ze strachu / ktoś modli się po swojemu; / a nie hasłami ze stali: wytryśnie mózgiem na bruku” (s. 2). Szereszewska nie mogła wiedzieć o „nocy kryształowej”, do której doszło około miesiąca po opublikowaniu wiersza, lecz mogła ją przewidzieć (jak to poeci mają w zwyczajcu).

⁴³ W. PANAS: *Pismo i rana...*, s. 49.

- BAUMAN Z.: *Obcy u naszych drzwi*. Przeł. W. MINCER. Warszawa 2016.
- BENEDYKTOWICZ Z.: *Portrety „obcego”. Od stereotypu do symbolu*. Kraków 2000.
- BRYKCYŃSKI P.: *Gotowi na przemoc. Mord, antysemityzm i demokracja w międzywojennej Polsce*. Przeł. M. SUTOWSKI. Warszawa 2017.
- ELON A.: *Bez wzajemności. Żydzi – Niemcy 1743–1933*. Przeł. K. BRATKOWSKA, A. GELLER. Warszawa 2012.
- „Ewa. Pismo tygodniowe” 1929, nr 1.
- FUKS M.: *Warszawska prasa żydowska w języku polskim*. „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1976, T. 15, z. 2, s. 205–237.
- „Gazeta Ludowa” z 5 lipca 1946 r.
- „Gazeta Robotnicza” z 14 lipca 1938 r.
- KUCZYŃSKA-KOSCHANY K.: „*Все поэты жида*”. *Antytotalitarne gesty poetyckie i kreacyjne wobec Zagłady oraz innych doświadczeń granicznych*. Poznań 2013.
- LIPIŃSKI E.: *Drzewo szpilkowe*. Warszawa 1989.
- Literatura polsko-żydowska 1861–1918. Studia i szkice*. Red. Z. KOŁODZIEJSKA-SMAGAŁA, M. ANTOSIK-PIELA. Kraków 2018.
- „Nasz Przegląd. Warszawa” 1930, nr 32.
- „Okolice Poetów” 1937, nr 4 (25).
- PANAS W.: *Pismo i rana. Szkice o problematyce żydowskiej w literaturze polskiej*. Lublin 1996.
- Polacy – Żydzi. Kontakty kulturowe i literackie*. Red. E. PROKOP-JANIEC. Kraków 2014.
- PROKOP-JANIEC E.: *Międzywojenna literatura polsko-żydowska jako zjawisko kulturowe i artystyczne*. Kraków 1992.
- PROKOP-JANIEC E.: *Międzywojenna poezja polsko-żydowska. Antologia*. Kraków 1996.
- ROSZAK J.: *Słyszysz? Synagoga. Wychodząc spod poznańskiej synagogi przy Wronieckiej*. Lublin–Warszawa 2015.
- SZABŁOWSKA-ZAREMBA M.: *Dziennikarki międzywojennej prasy polsko-żydowskiej (wstępne rozpoznanie)*. „Archiwum Emigracji. Studia – Szkice – Dokumenty” 2014, z. 1–2 (20–21), s. 34–48.
- SZERESZEWSKA L.: *Uchodźcom*. „Ilustrowany Dziennik Ludowy” z 8 kwietnia 1939 r., s. 5.
- ŚLIWIŃSKI P.: *Wolny wybór. Stulecie wierszy 1918–2018*. Poznań 2019.
- Żydowski Polak, polski Żyd. Problem tożsamości w literaturze polsko-żydowskiej*. Red. A. MOLISAK, Z. KOŁODZIEJSKA-SMAGAŁA. Warszawa 2011.

Emilia Gałczyńska

Lola Szereszewska (1895–1943) – the Forgotten Poet of the Peripheries

Summary

This article aims at reading “Uchodźcom” [“To Refugees”] in the context of Polish-Jewish literature. A forgotten poet of the interwar period in Poland, Lola (Leonia) Szereszewska (1895–1943, born Lola Rotbard) is mostly unknown to readers and academics; she was, however,

a respected author in after World War I. She published five volumes of poetry and poetic prose: *Kontrasty* [Contrasts] (1917), *Trimurti. Fantazje historyczne* [Trimurti. Historical Fancies] (1919), *Ulica* [The Street] (1930), *Niedokończony dom* [The Unfinished Home] (1936), *Gałęzie* [Branches] (1938), all in prestigious publishing houses. Reading her poems allows us to investigate the universal processes of exclusion and alienation.

Key words: Polish-Jewish literature, borderland, oblivion, poetry of 1920s and 1930s, refugees, Jewish women's literature, anti-Semitism